



Zanosi się na małą rewolucję w kwestii unijnych wymogów informowania Brukseli o rządowej pomocy dla przedsiębiorców. Jak informuje Komisja Europejska, od 1 lipca zaczną obowiązywać nowe regulacje dotyczące informowania o pomocy państwowej dla firm w obszarze badań i rozwoju. Regulacje te zmniejszają m.in. liczbę kryteriów wsparcia rządowego wymagających oficjalnego powiadomienia Brukseli. Dzięki zmianom przedsiębiorstwa będą mogły korzystać z różnych rodzajów pomocy obejmującej szerszy zakres działań oraz opiewającej na wyższe sumy. Nie będą również musiały związanych z nimi planów poddawać uprzedniej kontroli organów UE.

Jak szacuje KE, dzięki wprowadzeniu nowych, zliberalizowanych przepisów kraje UE będą musiały powiadamiać Komisję tylko o 10 – 25% przypadków pomocy państwa, a nie – jak do tej pory – o 40% przypadków. Dzięki nowym przepisom kraje UE uzyskają elastyczność umożliwiającą inwestowanie np. w klastry innowacji, infrastrukturę szerokopasmową lub ochronę zabytków w przypadkach, gdy pomoc taka ma na celu tworzenie miejsc pracy lub rozwój konkurencyjności – ocenia KE. Bruksela przewiduje również, że zwolnienie wsparcia rządowego i dotacji z obowiązku powiadamiania Komisji ograniczy obciążenia administracyjne przedsiębiorstw, krajowych urzędników służby cywilnej i samej administracji unijnej. Nie oznacza to całkowitego końca sprawozdawczości. W komunikacie Komisja podkreśla, że nowe regulacje dotyczą sfery badawczo-rozwojowej i rozwoju konkurencyjności. Państwa członkowskie będą miały obowiązek publikowania w internecie szczegółów dotyczących każdego przypadku pomocy wynoszącej powyżej 500 tys. euro, udzielonej przedsiębiorstwom przez organy państwowe. Ma to zapewnić innym krajom, przedsiębiorstwom i ogółowi społeczeństwa możliwość kontrolowania. UE ambitnie zakłada, że zmiany te powinny spowodować zwiększenie wydatków na badania, rozwój i innowacje o 50% do 2020 r.

Obowiązek informowania Brukseli o rządowym wsparciu dla przedsiębiorstw ma celu przede wszystkim dbanie o zachowanie konkurencyjności w poszczególnych krajach UE. W wielu przypadkach zapobiega pompowaniu rządowych pieniędzy w utrzymanie nierentownych spółek ale często też wywołuje kontrowersje i pytania, czy nie jest stosowane do faworyzowania jednych państw kosztem innych. Dlatego mam nadzieję, że na nowych, bardziej liberalnych regulacjach informowania UE o udzieleniu pomocy rządowej dla innowacyjnych projektów skorzystają także polskie firmy, a nie tylko podmioty z Niemiec, Włoch czy Francji.

Andrzej Arendarski, prezes KIG

